

X kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI USTAWODAWCZEJ**

**(NR 61)**

z dnia 10 czerwca 2026 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej (nr 61)

10 czerwca 2026 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 1/26, SK 28/25, SK 5/26, SK 27/25, SK 32/25.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik**, **Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, **Natalia Cabaj**, **Paweł Daniluk**, **Michał Ziółkowski** – eksperci z BEOS.

## **Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Witam naszych ekspertów z biura analiz.

Porządek dzienny państwo otrzymaliście. Dzisiaj pięć spraw trybunalskich. Wszystko skargi konstytucyjne, więc chyba po prostu możemy od razu przystąpić do realizacji porządku dziennego.

Pierwsza sprawa SK 1/26 i pan mecenas Michał Ziółkowski. Proszę bardzo.

## **Ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Michał Ziółkowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, być może rozczaruję Wysoką Komisję, ale biuro proponuje wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Skarżący wystąpił o zbadanie zgodności czterech przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. To są przepisy, które regulują procedurę i podstawy rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego. Jest to skarga, której wstępne, skuteczne wniesienie warunkuje możliwość dochodzenia roszczeń od Skarbu Państwa za szkody wyrządzone działaniem władzy publicznej. Pierwszy z tych przepisów wymaga, aby wnoszący skargę wykazać, że wzruszenie zaskarżonego wyroku w drodze innych środków prawnych nie było i nie jest możliwe. Art. 424<sup>8</sup> k.p.c. z kolei wyraża przesłanki odrzucenia skargi przez Sąd Najwyższy. Kolejny zaskarżony przepis, czyli art. 424<sup>9</sup> k.p.c., stanowi z kolei o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania, jeżeli jest ona oczywiście bezzasadna. Ostatni ze skarżonych przepisów, art. 424<sup>12</sup> k.p.c., przesądza, że do postępowania wywołanego wniesieniem skargi stosuje się odpowiednio przepisy o skardze kasacyjnej.

Jako wzorce kontroli skarżący wskazał zasady demokratycznego państwa prawnego, prawo do sądu, zakaz zamykania drogi sądowej oraz prawo do odszkodowania. Stan faktyczny istotny dla skargi konstytucyjnej był następujący. Skarżący wniósł do Sądu Najwyższego skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego, a Sąd Najwyższy odrzucił tę skargę, wskazując, że skarżący nie spełnił podstawowych nawet wymogów wniesienia tego rodzaju pisma.

Zarzuty skarżącego zostały zreferowane w projekcie stanowiska. Sprowadzają się one w zasadzie do czterech pytań. Po pierwsze, czy konstytucyjnie dopuszczalne w ogóle jest wprowadzenie w ustawie jakichkolwiek wymogów procesowych dla skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego? Po drugie, czy nałożony przez przepisy k.p.c. obowiązek wykazania, że wzruszenie w drodze skargi nadzwyczajnej zaskarżonego wyroku, z którym skarżona wiąże roszczenie odszkodowawcze, nie było i nie jest możliwe... I czy taki wymóg procesowy nie narusza konstytucyjnego zakazu zamykania drogi sądowej? Po trzecie, czy ostateczne rozpoznanie przez Sąd Najwyższy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia narusza konstytucyjny wymóg dwuinstancyjności postępowania?

Biuro stoi na stanowisku, jak wspomniałem, że postępowanie podlega umorzeniu w całości z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku, a przemawiają za tym następujące argumenty.

Po pierwsze, część norm wskazanych w skardze nie może być przedmiotem kontroli, dlatego że w ogóle nie stanowiły one podstawy ostatecznego orzeczenia o prawach i wolnościach skarżącego. Mam na myśli tutaj art. 424<sup>8</sup> § 2 k.p.c., art. 424<sup>9</sup>, art. 424<sup>5</sup> § 1 pkt 5 k.p.c. oraz art. 424<sup>12</sup> k.p.c. Skarga nie spełnia w tym zakresie wymogu z art. 53 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK.

Po drugie, część ze wskazanych w skardze przepisów konstytucyjnych nie może stanowić wzorców kontroli, gdyż skarżący w ogóle ich nie uzasadnił. Mam na myśli tutaj art. 77 ust. 1, czyli prawo do odszkodowania i zasadę dwuinstancyjności postępowania wyrażoną w art. 176, oraz wskazane związkowo zasady demokratycznego państwa prawnego. Skarżący bowiem jedynie nominalnie wskazał te wzorce konstytucyjne, nie argumentując, w jaki sposób zostały one naruszone.

Po trzecie, w odniesieniu do art. 424<sup>5</sup> § 1 pkt 4 i art. 424<sup>8</sup> § 1 k.p.c. skarga kwestionuje procesową ocenę przesłanek wniesienia pisma procesowego, dokonaną in casu przez Sąd Najwyższy. Skarżący skupia się w istocie na polemice z Sądem Najwyższym. Jest to więc skarga na stosowanie prawa.

W zasadzie w tym momencie mogę skończyć, Wysoka Komisjo, dlatego że dalsza część projektu stanowiska to rozwinięcie i uzasadnienie tych trzech powodów, dla których biuro proponuje wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność. Jestem do dyspozycji Wysokiej Komisji w razie pytań lub wątpliwości. Bardzo dziękuję za uwagę.

#### **Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie mecenasie, za takie syntetyczne i jasne przedstawienie projektu stanowiska.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

To znaczy, że możemy głosować. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy państwo zagłosowali? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 9. Wszyscy – za. Przeciw – nikt. Mamy pozytywną opinię.

Przechodzimy do sprawy SK 28/25. Pani mecenas Natalia Cabaj, proszę bardzo.

#### **Ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Natalia Cabaj:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za głos.

Przedstawię projekt stanowiska Sejmu w sprawie rozpatrywanej pod sygn. akt SK 28/25, również z wnioskiem o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Postępowanie zainicjowane skargą konstytucyjną sędziego sądu okręgowego, który aktem ministra sprawiedliwości został delegowany do pełnienia obowiązków sędziego w sądzie apelacyjnym, a następnie został odwołany z delegowania. Tutaj istotne jest to, że to chodziło o delegację do sądu wyższego na czas oznaczony.

Przedmiotem skargi jest przepis, zgodnie z którym sędzia delegowany inaczej niż na czas określony może zostać odwołany z delegowania bez zachowania okresu uprzedzenia. Przepis ten został zakwestionowany w zakresie, w jakim pozwala ministrowi sprawiedliwości na odwołanie z delegowania sędziego sądu powszechnego, który został delegowany do sądu wyższego na czas określony.

Przesłanką umorzenia postępowania w niniejszej sprawie jest niespełnienie formalnego wymogu adekwatnego uzasadnienia stawianych zarzutów. Ta przesłanka formalna była z pewnością wielokrotnie tutaj omawiana. Myślę, że nie ma potrzeby omawiania jej po raz kolejny. Należy tylko zwrócić uwagę, że wolą ustawodawcy konstytucyjnego było nieprzyznanie Trybunałowi Konstytucyjnemu prawa do orzekania z urzędu. Z tego też względu Trybunał Konstytucyjny zawsze związany jest granicami wniosku skargi konstytucyjnej, ogólnie rzecz biorąc, pisma inicjującego postępowanie w sprawie. W związku z tym pismo to musi spełniać wiele wymogów formalnych, w tym przede wszystkim musi stawiać zarzut nadający się do rozpoznania przez TK.

Podkreślam, że nie chodzi tutaj o trafność zarzutu, bo to już jest kwestia oceny merytorycznej, a efektem merytorycznej kontroli może być oczywiście również stwierdzenie zgodności z konstytucją, ale o zarzut, który jest na tyle logicznie spójny, że w ogóle można go rozpatrywać jako zarzut nadający się do rozpatrzenia. Niestety jednak w skardze konstytucyjnej skarżący takiego zarzutu nie formułuje. Nie dokonuje analizy instytucji delegowania sędziego. To samo w sobie jest problemem, dlatego że nadaje tej instytucji takie znaczenie w uznaniu o swoje arbitralne wyobrażenie o tym, czemu mogłaby służyć, całkowicie pomijając i pełnoskładowy wyrok

Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r., i pełnoskładową uchwałę Sądu Najwyższego, i orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Przede wszystkim jednak problemem jest to, że zarzuty skarżącego nie tworzą jednej, logicznej całości. Gdyby Trybunał Konstytucyjny chciał rozpoznać zarzut skarżącego, musiałby sam wybrać jeden z trzech sprzecznych ze sobą zarzutów, czyli sam musiałby sformułować zarzut w imieniu skarżącego. Rozpatrywanie tak sformułowanego zarzutu jest z oczywistych względów niedopuszczalne.

Oczywiście nie jest zadaniem uczestników postępowania ocena, dlaczego doszło do naruszenia wymogów formalnych. Wydaje się jednak, że skarżący, świadom tego, że w skardze konstytucyjnej wzorcami kontroli konstytucyjności nie mogą być przepisy o charakterze ustrojowym, jakkolwiek sygnalizuje problem ustrojowy, to tych wzorców konstytucyjnych, skądinąd słusznie, unika.

Dochodzi zatem do sytuacji, która w skargach konstytucyjnych pojawia się względnie często. Ze względu na model skargi konstytucyjnej obowiązujący w polskiej konstytucji, może być tak, że nie każdy zakres zaskarżenia, który mieści się w ramach kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, może być zakresem zaskarżenia w skardze konstytucyjnej. W sytuacji, w której nie jest możliwe powiązanie konkretnego zarzutu z chronioną wolnością lub prawem, chociażby ze względu na ustrojowy charakter potencjalnych wzorców kontroli, skarga konstytucyjna nie jest dopuszczalnym konstytucyjnym sposobem zainicjowania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Z tego też względu postępowanie w całości podlega umorzeniu.

Chciałabym tylko zaznaczyć, że ten wniosek o umorzenie nie oznacza, że biuro lekceważy doniosłość problemu prawnego, o którym tutaj mowa. O tym, że problem jest doniosły, świadczy pośrednio nawet fakt, że istnieje pełnoskładowe orzeczenie i Sądu Najwyższego, i Trybunału Konstytucyjnego, i uchwały Sądu Najwyższego. Problem ten ma istotne znaczenie. Natomiast żeby też nie pozostawiać takiego wrażenia, że w tej sprawie absolutnie nic się nie dzieje, chciałabym zwrócić uwagę, że przepis, który został zakwestionowany w niniejszej sprawie, od czasu, kiedy został zastosowany w sprawie skarżącego, uległ już zmianie. Obecnie odwołanie z delegowania wymaga uzasadnienia. W 2021 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok, w którym stwierdził, że akt odwołania z delegowania powinien podlegać zaskarżeniu na drodze sądowej. Następstwem tego orzeczenia TSUE jest pojawiająca się w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego linia orzecznicza sugerująca ewentualną dopuszczalność kognicji sądów powszechnych w tej sprawie. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani mecenas.

Proszę o zabieranie głosu, jeżeli ktoś z państwa miałby pytania. Nie widzę.

Wobec tego głosujemy. Jesteśmy gotowi? Tak. A sekretariat też jest gotowy? Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 11 posłów. Za – wszyscy. Zatem mamy pozytywną opinię.

Ponownie pani mecenas Natalia Cabaj w sprawie SK 5/26. Proszę bardzo.

#### **Ekspert z BEOS Natalia Cabaj:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawię projekt stanowiska w sprawie rozpatrywanej pod sygn. akt SK 5/26 z wnioskiem o stwierdzenie, że art. 70<sup>1</sup> § 1 ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy w zakresie, w jakim uznaje za niedopuszczalne zaprzeczenie ojcostwa po śmierci dziecka, jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3, w związku z art. 18 Konstytucji RP, oraz wniosek o umorzenie w pozostałym zakresie. Tutaj zaznaczam, że ten wniosek o umorzenie obejmuje niedopuszczalne wzorce kontroli, a nie jakkolwiek zarzut merytoryczny.

Skarga konstytucyjna wniesiona została w związku z następującym stanem faktycznym. Małżeństwo skarżącej zostało rozwiązane przez rozwód. Siedem miesięcy po tym fakcie skarżąca, będąc w ciąży, uległa wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego jej córka urodziła się martwa. Dziecku wystawiony został akt urodzenia z adnotacją o martwym urodzeniu. Jest to w tym wypadku dokument pełniący również funkcję aktu zgonu. Jednak jako że do narodzin dziecka doszło przed upływem 300 dni od dnia ustania małżeństwa, w sprawie zgodnie z art. 62 § 1 k.r.o. istniało domniemanie prawne, że dziecko pochodzi od męża matki. Z tego też względu w akcie urodzenia jako ojciec zmarłego dziecka wskazany został były mąż skarżącej. Dziecko otrzymało także nazwisko byłego męża skarżącej. Należy zaznaczyć, że zastosowanie domniemania ojcostwa

w tym wypadku było obowiązkiem prawnym, tzn. nie było możliwości ustalenia ojcostwa innego mężczyzny. I w tym sensie ustalenie byłego męża matki jako ojca dziecka było prawidłowe.

Poza sporem faktycznym w niniejszej sprawie pozostaje jednak to, że ojcem zmarłego dziecka był inny mężczyzna. Rodzice, czyli skarżąca i jej partner, biologiczny ojciec dziecka, dążyli do tego, aby ich zmarłemu dziecku ustalono rzeczywiste pochodzenie, oraz ich wolą było pochowanie dziecka pod nazwiskiem, jakie nosiłoby, gdyby żyło, czyli pod nazwiskiem biologicznego ojca.

Tak trochę już może wyprzedzając dalszą argumentację – tutaj istotne jest to, że w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r., sygn. akt SK 61/06, uznanie ojcostwa po śmierci dziecka jest co do zasady prawnie dopuszczalne. Biologiczny ojciec dziecka mógłby je zatem uznać. Problem polega na tym, że w wypadku, w którym w aktach stanu cywilnego istnieje ustalony na jakiegokolwiek podstawie – nie musi być to domniemanie ojcostwa – inny ojciec, uznanie ojcostwa przez innego mężczyznę jest dopuszczalne dopiero po uprzednim sądowym zaprzeczeniu ojcostwa mężczyzny wskazanym w aktach stanu cywilnego. Tymczasem zgodnie z art. 70<sup>1</sup> § 1 zaprzeczenie ojcostwa nie jest dopuszczalne po śmierci dziecka, chyba że dziecko zmarło po wszczęciu postępowania. Skarżąca podjęła oczywiście przewidziane prawem próby wzruszenia domniemania ojcostwa. Jej powództwo zostało oddalone jako oczywiście bezzasadne ze względu na jednoznaczne brzmienie zakwestionowanego przepisu.

Nie wchodząc może w szczegóły stanu prawnego i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – pełna analiza stanu oczywiście pozostaje w projekcie stanowiska – warto tylko zwrócić uwagę na to, że kwestia filiacji, kwestia ustalenia ojcostwa, macierzyństwa czy pochodzenia dziecka była wielokrotnie przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Szczególnie istotny jest tutaj wspomniany wyrok w sprawie o sygn. akt SK 61/06, w której TK stwierdził niezgodność przepisów uniemożliwiających uznanie dziecka po jego śmierci z wywodzonym z konstytucji prawem do ochrony życia rodzinnego. Jest to wyrok o tyle istotny, że Trybunał Konstytucyjny po raz pierwszy spojrzał na problem filiacji nie z punktu widzenia prawa dziecka do wychowywania się w rodzinie biologicznej, ale prawa rodziców do potwierdzenia tożsamości ich dziecka. Dlaczego to jest ważne? Dlatego że w takim ujęciu prawo to nie wygasa z chwilą śmierci dziecka. Może być dochodzone także w zakresie ustalenia pochodzenia zmarłego dziecka, co Trybunał Konstytucyjny zresztą jednoznacznie potwierdził.

Kolejnym istotnym wyrokiem jest wyrok z 2013 r., sygn. akt P 33/12, w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność przepisów bezwzględnie uniemożliwiających zaprzeczenie ojcostwa z tymi samymi wzorcami kontroli, z którymi mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Tutaj – uprzedzając ewentualne pytania – powodem, dla którego pomimo istnienia takiego wyroku TK istnieją przepisy, które w dalszym ciągu wykluczają dopuszczalność zaprzeczenia ojcostwa po śmierci dziecka, jest to, że prawodawca zdecydował się na wykonanie tego wyroku w najwęższy możliwy sposób. To znaczy wprowadzenie jednego jedyne wyjątku, który już teraz obowiązuje, czyli można stwierdzić, można zaprzeczyć ojcostwo w przypadku, w którym postępowanie to zostało wszczęte za życia dziecka. Ten wyrok jest istotny, ponieważ Trybunał Konstytucyjny w sposób jednoznaczny uznał tam prawo zakwestionowania istnienia więzów pokrewieństwa jako ważny element prawidłowego ustalenia więzi filiacyjnej.

Jeszcze jeden taki wyrok, na który chciałam zwrócić uwagę, dotyczył trochę innego problemu prawnego. Natomiast w 2018 r. w wyroku w sprawie o sygn. akt SK 18/17 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że należy przyjąć, że obecnie dyrektywą powinno być kształtowanie statusu prawnego aktów stanu cywilnego w zgodzie z prawdą biologiczną, a nie w zgodzie z domniemaniami prawnymi, jak w tym wypadku.

Przenosząc ten standard konstytucyjny na niniejszą sprawę, w ocenie biura należy uznać, że wykluczenie możliwości zakwestionowania ojcostwa, zaprzeczenia ojcostwa po śmierci dziecka stanowi ingerencję w prawo do ochrony życia rodzinnego matki. O ile bowiem takie postępowanie nie dotyczy bezpośrednio relacji pomiędzy matką a zmarłą córką, to ustalenie pochodzenia zmarłego dziecka odpowiada wewnętrznej potrzebie rodziców do określenia tożsamości dziecka, potwierdzenia faktu ojcostwa mężczyzny, z którym zmarłą wiązała, łączyła biologiczna i faktyczna więź rodzinna, ma także wpływ na poczucie więzi rodzinnej.

Biuro proponuje także przyjęcie, że pewnym elementem prawa do ochrony życia rodzinnego jest również cała ta sfera uczuć, praw i obowiązków związanych z żałobą po stracie dziecka. Zatem to prawo rodziców, które powinno przypadać osobom faktycznie blisko związanym ze zmarłym, a nie osobom, które względem zmarłego były obce.

Oczywiście prawo do ochrony życia rodzinnego podlega ograniczeniom. Nie jest prawem bezwzględny. Ograniczenie to dopuszczalne jest tylko po spełnieniu warunków przewidzianych w art. 31 ust. 3. W tym konkretnym przypadku, w ocenie biura, doszło do sytuacji dosyć nietypowej. To znaczy uzasadnienie wprowadzonego ograniczenia nie tyle nie spełnia któregoś z elementów testu proporcjonalności, ile wskazane uzasadnienie, wskazana wartość, która przemawia za utrzymaniem takiego ograniczenia, w ocenie biura w ogóle nie mieści się w katalogu okoliczności, które w świetle art. 31 ust. 3 mogą uzasadniać wprowadzenie ograniczeń w korzystaniu z prawa do ochrony życia rodzinnego.

W uzasadnieniu ustawy wprowadzającej ten przepis jako uzasadnienie tego ograniczenia wskazano konieczność ochrony przed ryzykiem zaprzeczenia ojcostwa w sytuacji, w której nie ma pewności, że później jakiś kolejny inny mężczyzna, biologiczny ojciec to dziecko uzna. A zatem w efekcie takiego zaprzeczenia mogłaby być sytuacja, w której w aktach stanu cywilnego nie zostałby przewidziany żaden ojciec. Bardzo podobna argumentacja była już przedmiotem rozpatrzenia przez Trybunał Konstytucyjny i TK uznał ją za absolutnie niedopuszczalną. Trybunał wskazał, że w przypadku postępowania dotyczącego filiacji zmarłego dziecka nie ma zastosowania podstawowa przesłanka uzasadniająca ustanowienie ograniczeń w zakresie ustalania stanu cywilnego dziecka, a mianowicie konieczność ochrony dobra dziecka. Na marginesie można zauważyć, że co do zasady w przypadku dzieci żyjących takie ograniczenie nie występuje. To znaczy zaprzeczenie ojcostwa możliwe jest także w sytuacji, w której nie ma pewności, że inny mężczyzna to dziecko uzna. Uzasadnieniem ograniczenia do prawa życia rodzinnego nie może być także ustawowa zasada niezmienności stanu cywilnego po śmierci człowieka. Taka zasada nie mogłaby być podstawą ograniczenia, nawet gdyby obowiązywała, tymczasem obecnie, jak już wspominałam, ta zasada nie istnieje, a nawet Trybunał Konstytucyjny powoli wyprowadza z Konstytucji RP istnienie zasady, można by rzec – wręcz przeciwnie. Z tego względu uznać należy, że zakwestionowany w tej sprawie art. 70<sup>1</sup> § 1 k.r.o. w zakresie, w jakim uznaje za niedopuszczalne zaprzeczenie ojcostwa po śmierci dziecka, ogranicza konstytucyjną ochronę prawa do życia rodzinnego w sposób arbitralny. Prowadzi to do sytuacji, w której okoliczności istotne z punktu widzenia życia rodzinnego ustalone są na poziomie ustawy bez uwzględnienia woli, a w stanie faktycznym będącym podstawą tej skargi wręcz wbrew woli wszystkich zainteresowanych osób. Nie sposób przy tym wskazać żadnej wartości mieszczącej się w katalogu przewidzianym w art. 31 ust. 3, która uzasadniałaby tak daleko idącą ingerencję w prawa jednostek. Stąd wniosek o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Bardzo dziękuję pani mecenas za takie szerokie omówienie tej sprawy, ale rzeczywiście ciekawy precedens, ciekawy kazus, więc po prostu to wymagało takiego szerszego uzasadnienia. I konkluzja w moim przekonaniu jak najbardziej słuszna.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Głosujemy zatem. Kto z państwa jest za pozytywną opinią przedmiotowej skargi? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 15. Przeciw – nikt. Zatem jest pozytywna opinia.

Witamy pana profesora Pawła Daniluka, który będzie referował kolejne dwa projekty. Najpierw w sprawie SK 27/25. Proszę bardzo.

#### **Ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Paweł Daniluk:**

Dziękuję bardzo, Paweł Daniluk, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o tę pierwszą sprawę, SK 27/25, to w tej sprawie przedmiotem kontroli jest art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Może na początek obecne brzmienie zdania pierwszego tego artykułu. Zgodnie z tym brzmieniem pokrzywdzony, o którym mowa w art. 330 § 2 zdanie trzecie Kodeksu postępowania karnego, w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadzrędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia może wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora. Jednocześnie należy tu zauważyć, że w chwili, kiedy w sprawie skarżącego było wydawane ostateczne postanowienie wskazywane jako ostateczne rozstrzygnięcie o konstytucyjnych wolnościach lub prawach skarżącego w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, ten przepis miał nieco inne brzmienie. Mianowicie w zdaniu pierwszym stanowił, że w razie powtórnego wydania postanowienia o odmowie wszczęcia lub

o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2 k.p.k., pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadzrędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o tę zmianę normatywną, to ona akurat nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Można zatem krótko powiedzieć, już nie wchodząc w jakieś szczegółowe rozważania w zakresie porównywania treści tych przepisów, że ten przepis art. 55 § 1 k.p.k. przewidywał i przewiduje nadal prawo pokrzywdzonego do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, a prawo to aktualizuje się, najogólniej rzecz ujmując, w sytuacji, kiedy prokurator nie widzi podstaw do zainicjowania sądowego postępowania karnego.

Natomiast odnosząc się już do samych zarzutów skargi konstytucyjnej, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że ta skarga jest napisana w sposób bardzo niejasny, bardzo enigmatyczny. W tej skardze, a w szczególności w jej uzasadnieniu, używa się takiego bardzo specyficznego języka. Przykładowo skarżący mówi o karuzeli zażaleniowej, o trybie karuzelowym, o okrażeniach sprawy. To nie ma żadnego oparcia ani w języku prawniczym, ani tym bardziej w języku prawnym, ale w konsekwencji już nawet ustalenie tego, na czym polega przedstawiana skarga konstytucyjna, jest bardzo utrudnione. Trudno nawet jednoznacznie zrekonstruować istotę zarzutu skarżącego.

W zasadzie można powiedzieć, że skarżącemu chodzi o to, że kwestionowany art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego ma naruszać prawo pokrzywdzonego do sądu, a prawo to jest przez skarżącego rekonstruowane na bazie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Natomiast najistotniejsze jest to, że ten kwestionowany art. 55 § 1 k.p.k. w ogóle nie został zastosowany w sprawie karnej skarżącego i w tej sprawie nawet *de lege lata* nie mógł zostać zastosowany.

Ta sprawa, na kanwie której została wywiedziona skarga konstytucyjna i w której to sprawie skarżący występował w charakterze pokrzywdzonego, zakończyła się tym, że prokurator Prokuratury Rejonowej w Grodzisku Mazowieckim wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa, a następnie prokurator delegowany do Prokuratury Okręgowej w Warszawie utrzymał w mocy to postanowienie i na tym sprawa karna skarżącego się zakończyła. Tym samym w tej sprawie w ogóle nie zajmowano się kwestią subsydiarnego aktu oskarżenia, w szczególności nie badano warunków wystąpienia z subsydiarnym aktem oskarżenia, co w sposób oczywisty wykluczało stosowanie w tej sprawie art. 55 § 1 k.p.k. Zresztą, gdy popatrzeć na te postanowienia prokuratorskie, o których przed chwilą wspomniałem, to w żadnym z tych postanowień kwestionowany przepis nie został wymieniony. Natomiast jak wiadomo, przedmiotem skargi konstytucyjnej może być tylko taka regulacja, takie unormowanie, które stanowiło podstawę prawną ostatecznego rozstrzygnięcia o prawach lub wolnościach skarżącego. Jednak z uwagi na to, co powiedziałem przed chwilą, kwestionowany przepis tego warunku w sposób oczywisty nie spełnia i to przede wszystkim nakazuje wnosić o umorzenie tego postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

I już króciutko. Wydaje mi się, że należy jeszcze odnotować, że kiedy tak szczegółowo wczytać się w uzasadnienie tej skargi konstytucyjnej, to tam się w pewnym miejscu pojawia informacja, że ostatecznie skarżący skorzystał z uprawnienia wynikającego z art. 55 § 1 k.p.k. i wystąpił z subsydiarnym aktem oskarżenia i to wystąpił skutecznie w tym sensie, że doprowadził do wszczęcia postępowania sądowego w tej sprawie karnej. Co prawda do tej informacji nie jest dołączona żadna dokumentacja, ale jeżeli by przyjąć, że ta informacja polega na prawdzie, to po pierwsze przeczy to tezie skarżącego o naruszeniu prawa do sądu, skoro skarżący faktycznie z tego prawa skorzystał, a po drugie stawia to pod znakiem zapytania interes prawny skarżącego w badaniu konstytucyjności art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Można to potraktować jako kolejny, drugi argument za umorzeniem tego postępowania. Bardzo dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Wszystko jasne.

Głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu stanowiska? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Ktoś jeszcze? Jeszcze pani poseł Filiks i będziemy zamykać głosowanie.

#### **Poseł Magdalena Filiks (KO):**

Też głosuję.

**Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Ręcznie?

**Posel Magdalena Filiks (KO):**

Tak, ręcznie.

**Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Dobrze, zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 18 posłów. Za – 18. Zatem tutaj też mamy pozytywną opinię.

Ostatnia sprawa, SK 32/25. I ponownie pan profesor Paweł Daniluk, proszę bardzo.

**Ekspert z BEOS Paweł Daniluk:**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o sprawę drugą, sprawę o sygn. akt SK 32/25, to w tej sprawie przedmiotem kontroli są dwa przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Pierwszy z tych przepisów to art. 14 § 1 pkt 2 k.p.s.w. i zgodnie z brzmieniem tego przepisu sądem odwoławczym w sprawach o wykroczenia podlegające właściwości sądów powszechnych, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, jest sąd rejonowy w innym równorzędnym składzie do rozpoznania pozostałych zażaleń. Wysoka Komisjo, na ten przepis należy patrzeć jako na element pewnego szerszego systemu normatywnego, który najogólniej rzecz ujmując, polega na tym, że w odniesieniu do rozpoznawania apelacji oraz zażaleń na postanowienia i zarządzenia zamykające drogę do wydania wyroku sądem odwoławczym jest sąd okręgowy. Natomiast w odniesieniu do rozpoznawania pozostałych zażaleń, a więc zażaleń na postanowienia i zarządzenia, które nie zamykają drogi do wydania wyroku, sądem odwoławczym jest zgodnie z kwestionowanym przepisem sąd rejonowy w innym równorzędnym składzie. Mamy zatem tutaj do czynienia z tzw. instancją poziomą i właśnie ta instancja pozioma jest kwestionowana przez skarżącego, który uważa, że brak dewolutywności, a więc brak przeniesienia sprawy do sądu wyższej instancji, narusza standard konstytucyjny, a w szczególności narusza konstytucyjne prawo do sądu i konstytucyjne prawo do obrony.

Natomiast drugi kwestionowany przepis to art. 14 § 5 k.p.s.w., który stanowi, że w sprawach określonych w § 3 sądy orzekają jednoosobowo, chyba że ustawa stanowi inaczej albo prezes sądu zarządzi orzekanie w składzie trzech sędziów. Te sprawy określone w § 3, o których mowa w kwestionowanym przepisie, to sprawy, które zostały przekazane przez ustawę, przez jakiś szczegółowy przepis ustawy do rozpoznania przez sąd okręgowy lub wojskowy sąd okręgowy. Tutaj z kolei skarżący kwestionuje orzekanie w składach jednoosobowych, podnosząc, że standard konstytucyjny rekonstruowany analogicznie jak przy tym pierwszym zarzucie wymaga składu kolegiałnego.

Wysoka Komisjo, w tej sprawie aktualizuje się tak naprawdę kilka różnych podstaw do umorzenia tego postępowania, ale z uwagi na ograniczenie czasowe może ograniczyć się do przedstawienia tego najważniejszego powodu, który przemawia za wnioskiem o umorzenie. Powód ten polega na tym, że zarzuty skarżącego zostały skierowane wobec niewłaściwych przepisów, wobec przepisów, które nie miały zastosowania w sprawie wykroczeniowej skarżącego.

Tutaj, aby to wyjaśnić, należy pokrótce nawiązać do stanu faktycznego sprawy wykroczeniowej skarżącego. W tej sprawie orzekano o kosztach postępowania, o których najpierw rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Olsztynie, a po złożeniu zażalenia na to postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie zażalenie to rozpoznawał ponownie Sąd Okręgowy w Olsztynie, tylko że w innej obsadzie personalnej. Skarżący wiąże taką sytuację procesową z kwestionowanym art. 14 § 1 pkt 2 k.p.s.w., nie dostrzegając jednocześnie, że konfiguracja procesowa, w jakiej się znalazł w związku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, nie odpowiada treści tego kwestionowanego przepisu. Proszę bowiem zwrócić uwagę, że przepis ten stanowi, że sądem odwoławczym jest sąd rejonowy w innym równorzędnym składzie. Tymczasem, jak już powiedziałem, w sprawie wykroczeniowej skarżącego o kosztach postępowania najpierw orzekał nie sąd rejonowy, ale sąd okręgowy, czyniąc to w postępowaniu odwoławczym, a następnie po złożeniu zażalenia ponownie orzekał Sąd Okręgowy w Olsztynie, tyle że w innej obsadzie personalnej i tym samym w takich okolicznościach, w takiej konfiguracji procesowej nie zaktualizowała się po prostu kompetencja orzecznicza sądu rejonowego do orzekania w tej sprawie w innym równorzędnym składzie, a więc nie zaktualizowało się to, o czym mowa w kwestionowanym art. 14 § 1 pkt 2 k.p.s.w.

Mówiąc jeszcze inaczej, w sprawie wykroczeniowej skarżącego nie znalazł i de lege lata nie mógł znaleźć zastosowania ten kwestionowany przepis. Natomiast znalazł tu zastosowanie inny przepis, mianowicie art. 426 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Ta regulacja jest stosowana odpowiednio w postępowaniu wykroczeniowym z mocy art. 109 § 2 k.p.s.w. i zgodnie z tym przepisem k.p.k. od wydanego w toku postępowania odwoławczego postanowienia w przedmiocie kosztów procesu, o których po raz pierwszy orzekł sąd odwoławczy, przysługuje zażalenie do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego. I właśnie na podstawie tego przytoczonego przepisu zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie w przedmiocie kosztów postępowania rozpoznawał inny równorzędny skład Sądu Okręgowego w Olsztynie. Zatem normatywnym źródłem kwestionowanego przez skarżącego stanu prawnego tej instancji poziomej, o której mówiłem, nie jest wskazywany w skardze konstytucyjnej art. 14 § 1 pkt 2 k.p.s.w., ale art. 426 § 2 k.p.k., który, tak jak wspominałem, jest odpowiednio stosowany w postępowaniu wykroczeniowym. Ten przepis nie został wskazany jako przedmiot kontroli w skardze konstytucyjnej, a zatem w konsekwencji należy wniesć o umorzenie postępowania w zakresie badania konstytucyjności art. 14 § 1 pkt 2 k.p.s.w. ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Podobnie rysuje się rozstrzygnięcie co do drugiego kwestionowanego w skardze konstytucyjnej przepisu, a więc co do art. 14 § 5 k.p.s.w. Również ten przepis nie znalazł zastosowania w sprawie wykroczeniowej skarżącego, co wynika z tego, że nie normuje on składu sądu okręgowego, gdy ten sąd orzeka jako sąd odwoławczy. Natomiast w sprawie wykroczeniowej skarżącego znalazł zastosowanie inny przepis, mianowicie art. 426 § 2 zdanie drugie k.p.k., również stosowany odpowiednio w postępowaniu wykroczeniowym. W myśl tego unormowania, jeżeli zaskarżone postanowienie wydał sąd w składzie jednego sędziego, zażalenie rozpoznaje sąd odwoławczy w składzie trzech sędziów, chyba że zażalenie dotyczy postanowienia o nałożeniu kary porządkowej lub w przedmiocie kosztów procesu. Zatem to właśnie z mocy tego przepisu Sąd Okręgowy w Olsztynie, rozpoznając zażalenie na wydane w jednym w składzie jednoosobowym postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie w przedmiocie kosztów postępowania, nie mógł procedować w składzie trzyosobowym, lecz procedował w składzie jednoosobowym. W konsekwencji także w odniesieniu do tego drugiego kwestionowanego przepisu należy wniesć o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Bardzo dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę. Wobec tego głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nie widzę. Zamykam głosowanie.

Oczywiście proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 15 posłów. Za – 15. W tej sprawie mamy tutaj też pozytywną opinię Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Bardzo serdecznie dziękuję naszym ekspertom. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.